

Regularne czytanie książek nawet niemowlętom w wieku poniżej 12 miesięcy ułatwia im opanowanie umiejętności językowych – dowiedli naukowcy z Marshall University School of Medicine. Dotychczas było to potwierdzone u starszych dzieci. Ważna jest jednak systematyczność – rodzice, którzy zobowiązali się czytać jedną książkę dziennie, notowali lepsze postępy językowe swoich pociech. Tymczasem problem opóźnionego rozwoju mowy może dotyczyć nawet 15 proc. polskich dzieci i nie wszystkim udaje się szybko dogonić rówieśników.

*– Pomysł na nasze badanie wziął się z faktu, że brakuje materiałów potwierdzających korzyści z czytania w grupie niemowląt w pierwszym roku życia. Formułę badania wymyśliła moja żona, która jest logopedą, w oparciu o wiedzę o korzyściach, jakie przynosi czytanie dzieciom powyżej pierwszego roku życia. Należą do nich szybszy rozwój języka, osiąganie lepszych wyników w nauce i budowanie lepszych relacji z dorosłymi w ich życiu – wyjaśnia Adam Franks, lekarz rodzinny, profesor na Wydziale Zdrowia Rodzinnego i Społecznego Marshall University School of Medicine w amerykańskim Huntington w Wirginii Zachodniej.*

Jak podkreślają eksperci na podstawie licznych badań prowadzonych wcześniej na ten temat, głośne czytanie dzieciom rozwija u nich umiejętności czytania i pisanie, poprawia przyswajanie słownictwa, co może stanowić podstawę sukcesów w szkole i w późniejszym życiu zawodowym. Co istotne, zacieśnia również więź między rodzicami a dzieckiem, co poprawia ich relacje także na zewnątrz, poza rodziną. Efekty głośnego czytania dzieciom mogą jednak zależeć od tego, kiedy rodzic zacznie to robić.

*– Badanie przeprowadziliśmy na małych pacjentach, którzy odwiedzają mnie w ramach mojej praktyki lekarza rodzinnego. Przy każdej z regularnych wizyt – w wieku dwóch tygodni, dwóch miesięcy, czterech, sześciu, dziewięciu i dwunastu miesięcy – wykonywano badanie oceniające sprawność funkcji ekspresyjnych i receptywnych języka: czyli dotyczących komunikowania się ze światem i związanych z odbieraniem informacji ze świata – mówi Adam Franks.*

Podczas randomizowanego badania rodzice lub opiekunowie otrzymali zestaw 20 książek dla dzieci. Były to specjalnie wybrane pozycje wspierające wczesny rozwój języka i interakcję z mediami drukowanymi. Uczestnicy badania zostali podzieleni na trzy grupy. Pierwsza grupa rodziców otrzymała 20 książeczek, ale bez żadnych wytycznych dotyczących ich czytania.

*– Druga grupa otrzymała te same 20 książeczek, a rodzice zobowiązali się do czytania dziecku przynajmniej jednej książki dziennie. W trzeciej grupie znalazły się niemowlęta z grupy moich ciężarnych pacjentek, a więc pacjenci, którymi opiekowałem się jeszcze, zanim przyszli na świat. Dało mi to szansę pokazania matkom jeszcze podczas ciąży klipu filmowego na temat roli wspierania rozwoju mózgu w pierwszym roku życia. Rodzice w tej grupie również otrzymali 20 książeczek i zobowiązali się do czytania przynajmniej jednej dziennie – mówi ekspert.*

Badanie wskazało, że regularne czytanie siedmiu książek tygodniowo prowadziło do lepszych wyników językowych we wszystkich aspektach – ekspresyjnym, receptywnym i łączonym – po dziewięciu miesiącach niż czytanie czasami, czyli mniej niż siedmiu książek tygodniowo. Wczesne, konsekwentne czytanie dziecku książek ułatwia więc opanowanie umiejętności językowych już w wieku dziewięciu miesięcy.

*– W badaniu chodziło również o to, aby zachęcić rodziców do tego, by czytali swoim dzieciom częściej i bardziej regularnie. Taki był cel zobowiązania ich do czytania jednej książki dziennie i pokazywania im*

*filmu o korzyściach ze wspierania rozwoju mózgu w pierwszym roku życia. Okazało się, że film nie pomógł szczególnie bardziej niż zobowiązanie rodziców do czytania jednej książeczki dziennie. To udało nam się ustalić – uzyskanie zobowiązania zwiększyło liczbę książeczek czytanych dzieciom przez rodziców i regularność tego czytania. Chociaż nie badaliśmy dokładnie tego aspektu, to jako lekarz rodzinny i lekarz podstawowej opieki zdrowotnej uważam, że obecność kogoś, kto zna rodziców i zmotywuje ich do regularności, może bardzo pomóc uzyskać dobre efekty – ocenia ekspert Marshall University School of Medicine.*

Z badania przeprowadzonego kilka lat temu przez Instytut Badań Edukacyjnych w pięciu polskich aglomeracjach wynika, że opóźniony rozwój mowy może dotyczyć ok. 15 proc. dwulatków. 60 proc. dzieci z opóźnionym rozwojem mowy miało w późniejszym wieku zaburzenia językowe. Do samoistnego nadrobienia opóźnień doszło tylko u 18 proc. dzieci.

*Źródło: Newseria*